

Ministerstwo Sprawiedliwości
MEDIACJE W POLSKIM SYSTEMIE PRAWA

MEDIACJA
W SPRAWACH KARNYCH
Stan prawny na 1 września 2011 r.

prof. dr hab. Ewa Bienkowska
członek Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod
Rozwiązywania Konfliktów i Sporów
przy Ministrze Sprawiedliwości

Warszawa 2011

Spis treści

	str.
1. Wprowadzenie	3
2. Istota i znaczenie mediacji	4
3. Podmioty uprawnione do kierowania spraw do mediacji	5
4. Przesłanki skierowania spraw do mediacji	7
5. Informowanie stron o istocie i znaczeniu mediacji dla rozstrzygnięcia sporu	8
6. Podmioty uprawnione do prowadzenia mediacji	9
7. Uгода mediacyjna i inne sposoby zakończenia mediacji	10
8. Mediacja w sprawach publicznoskargowych	10
8.1. Postępowanie przygotowawcze	10
8.2. Postępowanie sądowe	12
9. Mediacja w sprawach prywatnoskargowych	13
10. Mediacja w postępowaniu wykonawczym	14
11. Koszty postępowania mediacyjnego	15
12. Uwagi końcowe	15

Wydawca:

Ministerstwo Sprawiedliwości,
00-950 Warszawa, Al. Ujazdowskie 11

Redaktor merytoryczny:

prok. Lidia Mazowiecka

Redakcja:

Justyna Cudna-Wilk
Jacek Toporowski

ISBN 978-83-933364-0-1

© Copyright by Ministerstwo Sprawiedliwości
Warszawa 2011

Druk i oprawa:

Drukarnia Heldruk
ul. Partyzantów 3b, 82-200 Malbork
tel.(55) 272-74-01

1. WPROWADZENIE

1. Na początku lat 70. XX wieku feministki amerykańskie zwróciły uwagę, że doznanie przez ofiarę przestępstwa rodzi dwojakiego rodzaju skutki. Pierwsze z nich, zwane **wiktylizacją pierwotną**, to skutki bezpośrednio płynące z przestępstwa, jak okaleczenie lub inne uszkodzenie ciała, śmierć, ból, cierpienia fizyczne i psychiczne czy straty ekonomiczne. Drugie natomiast, wcześniej w ogóle nie dostrzegane, zwane **wiktylizacją wtórną**¹, to dodatkowe stresi i traumy odczuwane przez ofiary wskutek przejawiania wobec nich niewłaściwych postaw przez otoczenie społeczne, a zwłaszcza przez agendy szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości karnej. Odkrycie tego ostatniego zjawiska zapoczątkowało, trwający do dzisiaj, żmudny proces przekształcania systemów karnych zorientowanych wyłącznie na sprawcę, czyli bazujących na idei retribucji lub resocjalizacji, w uwzględniające interesy ofiar przestępstw. Celem jest wyeliminowanie źródła wiktylizacji wtórnej w postaci samego systemu.

Do głosu doszła – zarzucona dawno temu wskutek kradzieży konfliktu karnego jego stronom przez państwo, jak określa to znany kryminolog norweski, Nils Christie – **koncepcja sprawiedliwości naprawczej**.² W jej ujęciu – najogólniej – polityka karna ma być nastawiona na rozwiązanie konfliktu między ofiarą i sprawcą przestępstwa w taki sposób, aby sprawca usatysfakcjonował ofiarę swoim działaniem rekompensującym jej wszystkie doznane krzywdy i szkody w zamian za co jest łagodniej traktowany. Koncepcja ta opiera się zatem na dwóch instytucjach: naprawieniu szkody przez sprawcę i ugodzie. Pierwszoplanową zaś rolę odgrywa w tym względzie właśnie mediacja jako ta instytucja, która pozwala stronom konfliktu bezpiecznie, bowiem w obecności i przy pomocy trzeciej neutralnej osoby, jaką jest mediator, dyskutować o spornych kwestiach oraz osiągnąć kompromis.

Mediacja zapoczątkowała swoją karierę na przełomie lat 70. i 80. ub. wieku. Uznano, że jest w stanie uzdrowić tradycyjny system wymiaru sprawiedliwości karnej, a zwłaszcza spełnić wymóg uwzględniania interesów ofiary w kształtowaniu polityki karnej. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w licznych dokumentach międzynarodowych, z Deklaracją ONZ o podstawowych zasadach sprawiedliwości dla ofiar przestępstw i nadużyć władzy z 24 listopada 1985 r. na czele.³

2. Obecnie Polska jako państwo unijne jest zobowiązana do posiadania w swoim systemie karnym instytucji mediacji. Wiąże nas bowiem decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej

¹ Pojęcie to definiuje rekomendacja Rec (2006) 8 Komitetu ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich w sprawie pomocy dla ofiar przestępstw z 14 czerwca 2006 r.; tekst polski (w:) E. Bieñkowska, L. Mazowiecka: Ofiara przestępstwa w dokumentach międzynarodowych, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, pkt II.2.5.;

² Zob. szerzej zwłaszcza W. Zalewski: Sprawiedliwość naprawcza – początek ewolucji polskiego prawa karnego, Gdańsk 2006.;

³ Zob. szerzej E. Bieñkowska: Poradnik mediatora, Wyd. Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 1999.;

(2001/220/WSiSW) z 15 marca 2001 r. w sprawie pozycji ofiar w postępowaniu karnym⁴, której art. 10 głosi, że „1. Każde Państwo Członkowskie dąży do promowania mediacji w sprawach karnych w odniesieniu do przestępstw, dla których uzna taki środek za właściwy. 2. Każde Państwo Członkowskie zapewnia, aby wszelkie porozumienia między ofiarą a przestępcą osiągnięte w toku takiej mediacji w sprawach karnych mogły zostać uwzględnione”. Szczegółowo natomiast o zasadach kształtowania instytucji mediacji jako instytucji prawa karnego mówi inny dokument europejski, mianowicie Rekomendacja nr R (99) 19 Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich dotycząca mediacji w sprawach karnych z 19 września 1999 r.⁵

3. Do polskiego prawa karnego mediacja jako instytucja procesowa o określonych konsekwencjach materialnokarnych trafiła za sprawą kodyfikacji karnych z 6 czerwca 1997 r., które obowiązują od 1 września 1998 r. Ówczesna regulacja przewidywała stosowanie mediacji przede wszystkim przez prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i to w ściśle określonych przypadkach. Wzbudzała przy tym liczne kontrowersje i nieporozumienia.⁶ W sposób zasadniczy regulacja ta w jej sferze karnoprosesowej została zmieniona na mocy ustawy z 10 stycznia 2003 r. nowelizującej przepisy k.p.k. z 1997 r.⁷, która obowiązuje od 1 lipca 2003 r. do dzisiaj. Także ta regulacja nie jest wystarczająco przejrzysta, a co więcej – nie jest zgodna ze standardami międzynarodowymi zawartymi w powołanej wyżej rekomendacji nr R. (99) 19, która istniała już przecież w czasie przygotowywania nowelizacji z 2003 r.

2. ISTOTA I ZNACZENIE MEDIACJI

1. **Mediacja** to próba doprowadzenia do ugodowego, satysfakcjonującego obie strony rozwiązania konfliktu karnego na drodze dobrowolnych negocjacji prowadzonych przy udziale trzeciej osoby, neutralnej wobec stron i ich konfliktu, czyli mediatora, który wspiera przebieg negocjacji, łagodzi powstające napięcia i pomaga – nie narzucając jednak żadnego rozwiązania – w wypracowaniu porozumienia. **Mediator** musi więc być osobą bezstronną, która **nie reprezentuje interesów ani ofiary ani sprawcy przestępstwa**. Musi jednak mieć na uwadze ich zupełnie odmienne role procesowe.

2. Racjonalne odwoływanie się do mediacji może przynieść liczne korzyści nie tylko ofierze, ale i sprawcy oraz samemu wymiarowi sprawiedliwości. Wymienić tu należy przede wszystkim następujące:

- mediacja może spowodować uwolnienie systemu od zajmowania się niektórymi przestępstwami, dzięki czemu mógłby on koncentrować się na przestępstwach uznawanych za najgroźniejsze;

⁴ Dz. Urz. WE L.82 z 22 marca 2001 r.; także (w:) Poszanowanie godności ofiar przestępstw, red. T. Cielecki, Wyd. Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 2002; Prawo Wspólnot Europejskich a prawo polskie, t. 6. Dokumenty karne. Wybór tekstów z komentarzami, red. E. Zielińska, Warszawa 2005; E. Bieńkowska, L. Mazowiecka: Ofiara ..., op. cit., pkt II.3.1.;

⁵ Zob. tekst rekomendacji (w:) E. Bieńkowska, L. Mazowiecka: Ofiara ..., op. cit., pkt II.2.4.; a wraz z memorandum (w:) „Archiwum Kryminologii” t. XXV/1999–2000, s. 225 i n.; Mediacja, red. L. Mazowiecka, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.;

⁶ Zob. w tej kwestii zwłaszcza E. Bieńkowska, op. cit.;

⁷ Dz. U. nr 17, poz. 155.;

- mediacja pozwala w niektórych przypadkach na rezygnację z tradycyjnych reakcji prawnych, a zwłaszcza z kary pozbawienia wolności, co może doprowadzić do zmniejszenia się poziomu tzw. wskaźnika prizonizacji i – w związku z tym – obniżenia kosztów związanych z funkcjonowaniem całej infrastruktury więziennej oraz innych społecznych kosztów będących efektem skazania, jak rozbitcie rodziny, bezrobocie, pomoc społeczna i postpenitencjarna, bezdomność;

- mediacja stwarza możliwość uzyskania przez ofiarę szybkiej i realnej oraz zadowalającej ją rekompensaty od sprawcy, bez potrzeby podejmowania dodatkowych, często stresujących, czasochłonnych, a niekiedy też kosztownych kroków jej dochodzenia i wyegzekwowania;

- ofiara uczestnicząca w odformalizowanym postępowaniu mediacyjnym, w trakcie którego może swobodnie się wypowiadać, okazywać uczucia i zgłaszać swoje życzenia, czuje, że jest kimś ważnym, nie doświadcza więc wiktymizacji wtórnej; przestępca z kolei, który w wyniku mediacji przyjął dobrowolnie na siebie określone zobowiązania, chce się z nich wywiązać, by uniknąć surowszych konsekwencji karnych;

- mediacja jest nadto sposobem na przywrócenie zburzonego przestępstwem zaufania w stosunkach społecznych i daje szansę na powrót do normalnego życia; mediacja – inaczej niż formalny proces karny – daje stronom okazję do okazania swoich odczuć i emocji, poznania wzajemnych racji i przyczyn zaistniałej sytuacji; osoby anonimowe stają się konkretnymi, które coś czują i przeżywają; ofiara – być może – zrozumie, dlaczego stała się przedmiotem ataku przestępczego, co osłabi jej traumę i poczucie zagrożenia; sprawca natomiast – być może – uświadomi sobie, że istotnie komuś znajdującemu się tuż obok wyrządził zło, które przyczyniło cierpienia i za które należy przeprosić oraz dokonać stosownej rekompensaty; być może także, co bardzo ważne dla przywrócenia ładu społecznego, dostrzeże, że ofiara to nie jego naturalny wróg, z powodu którego trafił w orbitę wymiaru sprawiedliwości karnej.

3. Mediator jest gwarantem, że pomiędzy stronami zostanie zachowana swego rodzaju równowaga sił oraz że w pełni będą przestrzegane ich prawa i chroniona godność. Jest to niezbędnym warunkiem umożliwiającym osiągnięcie kompromisu, a zwłaszcza zawarcie ugody gwarantującej należyłą ochronę ich interesów.

Podkreślić przy tym trzeba – w ślad za rekomendacją Rec (2006) 8 – przede wszystkim to, że mediacja ma służyć głównie ofiarom przestępstw. Przy rozważaniu decyzji o odwołaniu się do niej należy zatem zawsze dostrzegać nie tylko potencjalne korzyści, ale i ewentualne zagrożenia dla ofiar. **Mediacja nie może bowiem stać się kolejnym źródłem wiktymizacji wtórnej.**

3. PODMIOTY UPRAWNIONE DO KIEROWANIA SPRAW DO MEDIACJI

1. Ustawodawca polski przyznał prawo kierowania spraw karnych na drogę postępowania mediacyjnego następującym podmiotom, a to:

- w postępowaniu przygotowawczym – prokuratorowi (art. 23a § 1 k.p.k.) i Policji (art. 325i § 2 w zw. z art. 23a § 1 k.p.k.);
- w publicznoskargowym postępowaniu sądowym – sądowi (art. 23a § 1 k.p.k.), z wyodrębnieniem szczególnej podstawy prawnej na etapie wstępnej kontroli oskarżenia (art. 339 § 4 k.p.k.);
- w sprawach prywatnoskargowych – sądowi (art. 489 § 2 w zw. z art. 23a k.p.k.);

- w postępowaniu wykonawczym:
 - sądowi wykonującemu kary o charakterze nieizolacyjnym, środki karne oraz środki związane z poddaniem sprawcy próbie w postaci warunkowego umorzenia postępowania karnego oraz warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 1 § 2 k.k.w. w zw. z art. 23a § 1 k.p.k.);
 - sądowi penitencjarnemu rozpoznającemu wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności (art. 1 § 2 k.k.w. w zw. z art. 23a k.p.k.).

2. **W postanowieniu organu procesowego** o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego – co szczególnie ważne – bezwzględnie muszą się znaleźć **dokładne dane umożliwiające mediatorowi szybkie skontaktowanie się ze stronami konfliktu karnego**. Ustawodawca wskazał bowiem w art. 23a § 2 k.p.k., iż „Postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż miesiąc (...)”. Okres miesiąca jest niezwykle krótki na to, by nawiązać kontakt ze sprawcą i pokrzywdzonym, rozważyć taktykę i technikę przeprowadzenia postępowania mediacyjnego oraz ustalić dogodny dla wszystkich termin spotkania.

Trzeba przy tym pamiętać, że do mediacji mogą trafiać sprawy także bardziej skomplikowane, w które są uwikłane nie tylko pojedyncze osoby, ale i dwie lub więcej tak po stronie ofiar, jak i sprawców, albo po obu stronach. Mediator może więc uznać, że należy zorganizować więcej niż jedno spotkanie, czy też dobrać sobie ko-mediatora. Niekiedy strony mogą chcieć poddać się mediacji, nie życzą sobie jednak spotkania twarzą w twarz, lecz korzystają z pośrednictwa mediatora przekazującego im stanowisko drugiej strony. Taka mediacja pośrednia jest też czasochłonna, z czego organ procesowy powinien sobie zdawać sprawę określając czas trwania mediacji.

Należy przyjąć, że sformułowanie „nie powinno” zawarte w art. 23a § 2 k.p.k. oznacza możliwość wyznaczenia także dłuższego czasu na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego, jeśli wymagają tego okoliczności konkretnego przypadku.

3. Istotną kwestią jest określenie momentu, od którego liczy się bieg okresu, w którym mediacja ma mieć miejsce. Ma to szczególne znaczenie w postępowaniu przygotowawczym, bowiem w myśl art. 23a § 2 *in fine* k.p.k. okresu tego „nie wlicza się do czasu trwania postępowania przygotowawczego”. Szczegółowo reguluje to zagadnienie § 185 pkt 3 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury⁸, w myśl którego jest to okres „**od dnia skierowania** [pogrubienie – E.B.] sprawy do postępowania mediacyjnego do dnia wpływu sprawy po zakończeniu tego postępowania”. W rzeczywistości zatem mediator ma na wykonanie swoich czynności mniej czasu niż stanowi o tym postanowienie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Postanowienie to musi bowiem do niego dotrzeć, a to może potrwać nawet kilka dni. Czas zajmuje także nawiązanie kontaktu ze stronami konfliktu. Na właściwą mediację zostaje go już w związku z tym niewiele, a przecież strony muszą też mieć możliwość rozważenia swoich decyzji i warunków kompromisu. Organ procesowy powinien więc zawsze uwzględniać te wszystkie okoliczności, gdy wyznacza czas na przeprowadzenie postępowania mediacyjnego.

⁸ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 27 sierpnia 2007 r., Dz. U. nr 169, poz. 1189.;

4. Sądy z kolei – stosownie do wskazania zawartego w § 282 Regulaminu urzędowania sądów powszechnych⁹ – określają w przedmiotowym postanowieniu „termin nadesłania sprawozdania z przebiegu i wyników mediacji”.

4. PRZESŁANKI SKIEROWANIA SPRAWY DO MEDIACJI

1. W art. 23a § 1 k.p.k. – podstawowym w odniesieniu do omawianej problematyki – ustawodawca wskazał tylko jeden, ale za to niezwykle istotny warunek, którego spełnienie umożliwi rozważenie decyzji w przedmiocie skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego. Przepis ten stanowi bowiem, że skierowanie sprawy do mediacji może nastąpić „z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i oskarżonego”.

Oznacza to, że nie jest to możliwe, jeśli obie strony konfliktu karnego albo jedna z nich nie życzy sobie żadnych pertraktacji. Strony muszą **świadomie i dobrowolnie**, a nie pod jakąkolwiek presją, **wyrazić zgodę** na uczestniczenie w mediacji. Wynika stąd, że jedyną ujemną przesłanką wykorzystania mediacji jest określony stan rozwoju psychicznego i umysłowego którejs z stron. Nie musi to być wyłącznie sytuacja niepoczytalności sprawcy, o której mowa w art. 31 § 1 k.k., bądź też uzasadniająca ubezwłasnowolnienie pokrzywdzonego stosownie do art. 13 k.c. Już bowiem wystąpienie okoliczności stanowiących podstawę do stwierdzenia stanu poczytalności ograniczonej sprawcy (art. 31 § 2 k.k.) albo do ubezwłasnowolnienia częściowego pokrzywdzonego (art. 16 k.c.) należy bezwzględnie traktować jako przemawiające przeciwko skierowaniu sprawy do mediacji.

2. Regulacja polska nie uwzględnia zaleceń zawartych w rekomendacji nr R (99) 19, w myśl których przeciwko odwoływaniu się do mediacji mogą przemawiać także inne czynniki socjodemograficzne stron konfliktu karnego, jak zwłaszcza wyraźna dysproporcja w ich wieku (np. młodociany sprawca i pokrzywdzona osoba w podeszłym wieku, sprawny fizycznie sprawca i ułomna ofiara), czy też ich wyraźnie odmienna sytuacja społeczno- ekonomiczna (np. bezdomny lub bezrobotny sprawca i bardzo dobrze prosperująca jako przedsiębiorca ofiara).

3. Rekomendacja wskazuje także, że znaczenie ma także typ popełnionego przestępstwa, który może nawet wykluczać opcję mediacyjną. Dotyczy to zwłaszcza wszystkich czynów wymierzonych w pokrzywdzonych małoletnich, z molestowaniem seksualnym na czele, jak również przemoc domowej. W tym ostatnim przypadku trudno wyobrazić sobie, że ofiara może wyrazić faktycznie wolną od jakichkolwiek nacisków zgodę. Wystarczy odnotować: ofiary przemocy domowej doznają jej z reguły przez wiele lat i żyją w nieustannym strachu przed dalszymi aktami przemocy, odrzucenie zatem ewentualnej oferty poddania się mediacji może być przez nie utożsamiane z narażeniem się na odwet ze strony oprawcy, wobec czego zgadzają się na mediację. Organ procesowy nie powinien jednak z zasady decydować się na skierowanie takiej sprawy do mediacji. Dla ofiary, która na pewno po długim czasie i pełna rozterek doszła do wniosku, że pora zakończyć istniejącą sytuację poprzez wciągnięcie sprawy w orbitę wymiaru sprawiedliwości karnej, może to być równoznaczne z zlekceważeniem przez system jej cierpień i pozostawieniem bez pomocy, co oznacza wiktymizację wtórną. Może to również dać sprawcy asumpt do przekonania, iż jest bezkarny, skoro wymiar sprawiedliwości odsuwa od siebie jego sprawę, a to z kolei stanowi zagrożenie w postaci dalszego znęcania się nad ofiarą.

⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2007 r., Dz. U. nr 38, poz. 249.;

4. Do mediacji nie mogą też być kierowane – z oczywistych powodów – sprawy wątpliwe. Podstawowe fakty dotyczące danego zdarzenia przestępnego muszą znajdować potwierdzenie w materiale dowodowym i nie być kwestionowane tak przez ofiarę, jak i sprawcę. Nie oznacza to jednak, że sprawca musi przyznać się do winy, aby sprawa mogła zostać przekazana do mediacji. Wystarczy, że wyrazi na to zgodę. Pamiętać zawsze trzeba, że **postępowanie mediacyjne jest poufne, a uzyskane w jego trakcie informacje nie mogą być wykorzystywane na użytek dalszego postępowania karnego.**

5. Organ procesowy podejmując decyzję o skierowaniu konkretnej sprawy na drogę postępowania mediacyjnego musi zatem z dużą rozwagą i wyczuciem ocenić całokształt jej okoliczności, aby nie narażać ofiary na dalsze stresy.

5. INFORMOWANIE STRON O ISTOCIE I ZNACZENIU MEDIACJI DLA ROZSTRZYGNĘCIA SPRAWY

1. Ustawodawca polski nie przewidział odrębnego przepisu typu *lex specialis*, który obligowałby organ procesowy do informowania stron konfliktu karnego o możliwości przekazania sprawy do postępowania mediacyjnego i skutkach procesowych wyrażenia zgody na udział w tym postępowaniu w zależności od jego wyniku. Zastosowanie może zatem mieć tu jedynie ogólny przepis art. 16 k.p.k. Jest to istotny mankament obowiązującej regulacji, który powinien zostać jak najszybciej skorygowany, bowiem rodzi w praktyce poważne nieporozumienia, łącznie z propozycjami przerzucenia obowiązku informowania stron na mediatora.¹⁰

2. Poglądy takie są absolutnie sprzeczne ze standardami międzynarodowymi. W myśl zaleceń rekomendacji nr R (99) 19 **informowanie stron o istocie i znaczeniu mediacji dla rozstrzygnięcia sprawy to zadanie organów procesowych** jako tych, które otwierają drogę do postępowania mediacyjnego. To one, a nie mediator, wiedzą, na użytek jakiej decyzji procesowej może zostać wykorzystana mediacja, a w związku z tym – tylko one mogą kompetentnie poinformować o tym strony. Jednocześnie przekazanie przez organ procesowy sprawy karnej do mediacji bez uprzedzenia o istocie tej czynności ofiary oznacza dla niej zaskoczenie, niekiedy przerażenie i lęk przed sprawcą, a to są objawy wiktyimizacji wtórnej. Takie postępowanie godziłoby w istotę mediacji jako instytucji służącej ochronie interesów ofiar przestępstw. Efekt byłby bowiem po prostu zupełnie odwrotny. Ekspertsi specjalizujący się w problematyce mediacji jako instytucji prawa karnego, którzy opracowali przedmiotowe zalecenia, dobrze wiedzieli, dlaczego właśnie organ procesowy ma uzyskać zgodę stron na udział w mediacji. Ich doświadczenia nie wolno lekceważyć.

3. Polska regulacja prawna, choć obarczona wskazanym mankamentem, nie pozostawia jednak wątpliwości, że ustawodawca miał na myśli konieczność poinformowania stron o istocie i konsekwencjach procesowych uczestniczenia w mediacji przez organ procesowy własny podjąć decyzję o skorzystaniu z drogi postępowania mediacyjnego. Jest bowiem oczywista – z jednej strony – niemożność wyrażenia świadomej zgody na coś, o czym nic się nie wie. Z drugiej strony, skoro organ procesowy może skierować sprawę do mediacji jedynie za przyzwoleniem stron, to zanim to uczyni, musi takim przyzwoleniem dysponować.

¹⁰ Jest to od dawna już postulowane przez Polskie Centrum Mediacji; zob. tu np. A. Murzynowski: Instytucja mediacji jako czynnik humanizacji w stosowaniu prawa karnego w Polsce, (w:) W kręgu kryminologii romantycznej, red. M. Fajst, M. Płatek, Liber, Warszawa 2004, s. 210 i n.;

4. Wydaje się, że warto, aby organ procesowy poświęcił nieco czasu na wyczerpujące poinformowanie stron o istocie i znaczeniu procesowym mediacji. Może to w efekcie zaowocować znacznym skróceniem postępowania karnego, i to nie kosztem stron konfliktu karnego, a zwłaszcza ofiary, co dla organu procesowego jest ważne. Udana mediacja to przecież prawie pewność zrozumienia i zaakceptowania przez strony oraz ich najbliższe otoczenie społeczne podjętej decyzji procesowej, co niewątpliwie przekłada się na wzrost zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości karnej.

6. PODMIOTY UPRAWNIONE DO PROWADZENIA MEDIACJI

1. W art. 23a § 1 k.p.k. mowa o tym, że organ procesowy może skierować sprawę w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego do „instytucji lub osoby godnej zaufania”. Od razu też w § 3 tego przepisu wskazano, że nie mogą prowadzić mediacji osoby, które podlegałyby wyłączeniu na zasadach określonych w art. 40–42 k.p.k. w odniesieniu do sędziów, jak też osoby czynne zawodowo w wymiarze sprawiedliwości. Szczegółowe wymogi, które muszą spełniać instytucje i osoby godne zaufania, aby móc prowadzić postępowania mediacyjne zostały określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych.¹¹

2. Zarówno zapisy art. 23a § 3 k.p.k., jak i przepisy rozporządzenia wykonawczego mają na celu zapewnienie właściwych kompetencji merytorycznych mediatorów indywidualnych oraz działających jako przedstawiciele instytucji, ich bezstronności i wysokiego poziomu etyczno-moralnego. Okoliczności te podlegają kontroli prezesa sądu okręgowego, który prowadzi listy osób i instytucji uprawnionych do prowadzenia mediacji. Nie tylko wpisuje je na listy, ale również ma prawo wykreślenia w określonych przypadkach. Organ procesowy dokonując wyboru mediatora z listy powinien dysponować określoną wiedzą o podmiotach wpisanych na listę. Postulat utrzymywania kontaktów między organami procesowymi uprawnionymi do kierowania spraw na drogę postępowania mediacyjnego z tym środowiskiem wydaje się więc oczywisty.

3. Rozporządzenie dopuszcza także, aby w pojedynczych przypadkach mediację mogła przeprowadzić osoba lub instytucja, która sama się zgłosi do organu procesowego z taką propozycją. Podmiot taki nie musi być wpisany na listę. Warunkiem jest spełnienie wszystkich innych kryteriów. Będzie to zapewne sytuacja, w której strony konfliktu karnego doszły do przekonania, że warto skorzystać z mediacji, ale z udziałem wybranego przez siebie mediatora, do którego mają zaufanie. Wydaje się, że organ procesowy powinien na to przystawać, o ile oczywiście nie nabierze podejrzeń, że jedna ze stron została nieuczciwie nakłoniona do wzięcia udziału w takiej mediacji. Warto więc zawsze sprawdzić, co łączy wszystkie te osoby i czy nie panują między nimi jakieś stosunki zależności.

¹¹ Dz. U. nr 108, poz. 1020.;

7. UGODA MEDIACYJNA I INNE SPOSOBY ZAKOŃCZENIA MEDIACJI

1. Przepis art. 23a § 4 k.p.k. stanowi, że po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego instytucja lub osoba godna zaufania, która prowadziła to postępowanie sporządza, „sprawozdanie z jego przebiegu i wyników”. Szczegółowe wymogi formalne, którym winno odpowiadać sprawozdanie, zostały określone w rozporządzeniu wykonawczym. W nim też mowa o konieczności dołączenia do sprawozdania ugody, jeśli w wyniku mediacji strony taką zawarły.

Pojęcie „ugody zawartej w wyniku mediacji” pojawia się nadto w art. 162 § 1 zd. 1 k.k.w.

2. Przepisy prawa karnego nie definiują na użytek postępowania mediacyjnego w sprawie karnej pojęcia „ugoda”. Należy przyjąć, że ma to być taka ugoda, która ani nie nakłada na sprawcę zobowiązań ponad miarę, ani też nie minimalizuje oczekiwań pokrzywdzonego. Dlatego tak niezwykle ważne są kompetencje merytoryczne mediatorów. Ustawodawca nie przewidział procedury zatwierdzania ugody mediacyjnej, by nadać jej moc prawną.

3. Nie każda mediacja może skończyć się ugodą z uwagi choćby na charakter przestępstwa, którego doznała ofiara, albo też jej oczekiwanie, by sprawca jedynie wyjaśnił motyw swojego postępowania lub przeprosił, a nie podejmował jakichś konkretnych działań na jej rzecz. Występują w związku z tym także inne określenia odnoszące się do wyniku mediacji.

W art. 53 § 3 k.k. ustawodawca posłużył się ogólnym sformułowaniem „pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji”, co oznacza, że chodzi o każdy wynik mediacji, który zaakceptowały strony konfliktu, a zwłaszcza ofiara.

Z kolei w art. 60 § 2 pkt 1 k.k. oraz art. 66 § 3 k.k. mowa o konkretniejszych sytuacjach, w których „pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody”. Wszystkie te okoliczności mogą stanowić właśnie rezultat pozytywnie zakończonej mediacji.

Choć użyte w powyższych przepisach określenie „pojednał się” może wydawać się nieco górnolotne, interpretowane jest ono jednak jednoznacznie. Podawane definicje są w różnym stopniu rozbudowane, ale mają jeden wspólny element: pojednanie to po prostu osiągnięcie zgody przez strony konfliktu.¹²

8. MEDIACJA W SPRAWACH PUBLICZNOSKARGOWYCH

8.1. POSTĘPOWANIE PRZYGOTOWAWCZE

1. **Polska regulacja prawna nie przewiduje, aby postępowanie mediacyjne mogło stanowić alternatywę postępowania karnego.** Brak jest bowiem odrębnej podstawy prawnej, która umożliwiałaby umorzenie postępowania karnego już na etapie postępowania przygotowawczego w następstwie zakończonej sukcesem mediacji.

W praktyce zatem umorzenie postępowania karnego po takiej mediacji mogłoby nastąpić jedynie wówczas, gdy w grę wchodzi zdarzenie z **po graniczą znikomej społecznej**

¹² Zob. m. in.: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, PAN PWN, Warszawa 1964, s. 814; Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994, t. II, s. 767; Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 149; Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 606.;

szkodliwości czynu, które jednak ofiara odczuła na tyle dotkliwie, że oczekuje odpowiedniej reakcji karnej. Organ procesowy chcący zapobiec powstaniu zjawiska wiktyimizacji wtórnej, jeśli strony wyraziłyby na to zgodę, mógłby taką sprawę skierować do mediacji. Usatysfakcjonowanie jej wynikiem ofiary, w tym zwłaszcza wykonanie przez sprawcę ewentualnie przyjętych na siebie zobowiązań na jej rzecz określonych w ugodzie mediacyjnej, mogłoby uzasadniać odmowę wszczęcia lub umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Przyjęcie takiej opcji zapobiegłoby zarazem zaskarżeniu przez ofiarę takiego postanowienia o umorzeniu postępowania, bowiem ofiara nie czułaby się zlekceważona przez organ procesowy. W szczególności mogłoby to powstrzymać pokrzywdzonego od kolejnego zaskarżania poszczególnych postanowień tego rodzaju, a po wyczerpaniu środków odwoławczych, od wykorzystania możliwości wniesienia aktu oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego (art. 55 § 1 w zw. z art. 330 § 2 k.p.k.). Opcja ta bowiem może być bardzo stresująca, ponieważ już na etapie wstępnej kontroli oskarżenia wiele prawdopodobne wydaje się „umorzenie postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia” (art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k.).

2. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku rozważania decyzji o tzw. **umorzeniu absorbcyjnym** na podstawie art. 11 k.p.k., co może mieć miejsce już na etapie postępowania przygotowawczego wobec usytuowania tego przepisu – podobnie jak art. 17 – w dziale I *Przepisy wstępne* k.p.k. Ustawodawca co prawda w jego § 1 *in fine* zaznacza, że jedną z przesłanek podjęcia decyzji o umorzeniu absorbcyjnym jest to, aby nie sprzeciwiał się temu interes pokrzywdzonego, ale trudno sobie wyobrazić inny sposób zagwarantowania tego i uniknięcia zjawiska wiktyimizacji wtórnej aniżeli poprzez postępowanie mediacyjne. Warunkiem podjęcia przedmiotowej decyzji musiałoby jednak być wykonanie przez sprawcę zobowiązań mediacyjnych, jeżeli takie zostały podjęte. W przeciwnym razie – skoro ugoda mediacyjna nie może uzyskać statusu ugody sądowej – pokrzywdzony zostałby z niczym.

3. Niezwykle korzystną dla sprawcy występku zagrożonego karą do 10 lat pozbawienia wolności, a więc nawet dość poważnego, a także dla wymiaru sprawiedliwości z uwagi na znaczne skrócenie postępowania, jest możliwość umieszczenia przez prokuratora w akcie oskarżenia **wniosku o skazanie i wymierzenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego bez przeprowadzania rozprawy** (art. 335 k.p.k.). W przepisie tym nie ma nawet wzmianki o pokrzywdzonym. Wydaje się natomiast, że – w celu przeciwdziałania wiktyimizacji wtórnej – wniosek taki nie powinien zostać sformułowany dopóty, dopóki nie zostaną należycie zabezpieczone interesy pokrzywdzonego, czego przecież wymaga art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. Mediacja wydaje się w tej sytuacji niezbędna, a uzgodnienia dokonane w jej trakcie powinny zostać wykorzystane dla uzasadnienia wniosku.

4. Nieco lepsza jest sytuacja pokrzywdzonego w przypadku, gdy spełnione są przesłanki przemawiające za warunkowym umorzeniem postępowania określone w art. 66 § 1 k.k., w związku z czym prokurator zamiast aktu oskarżenia kieruje do sądu **wniosek o warunkowe umorzenie** na zasadach ogólnych (art. 336 § 1 k.p.k.), czyli w odniesieniu do czynów zagrożonych karą nieprzekraczającą 3 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 k.k.). Wówczas bowiem sąd orzekając o warunkowym umorzeniu jest zobligowany do zobowiązania sprawcy do naprawienia w całości lub w części wyrządzonej szkody (art. 67 § 3 k.k.). Skoro tak, dobrze byłoby, aby kwestie te zostały uzgodnione przez pokrzywdzonego i sprawcę na drodze mediacji już na etapie postępowania przygotowawczego przed przygotowaniem przedmiotowego wniosku, co dodatkowo stanowiłoby argument przemawiający za wystąpieniem z nim do sądu. W szczególności mediacja jest niezbędna wówczas, gdy organ prowadzący postępowanie przygotowawcze widzi szansę na wnioskowanie warunkowego umorzenia na podstawie

art. 66 § 3 k.k., bowiem w tym przypadku muszą zostać spełnione warunki wstępne w postaci pojednania się stron konfliktu karnego, naprawienia przez sprawcę szkody albo dokonania uzgodnień między stronami w tych kwestiach.

5. Bardzo ważną rolę ma do spełnienia mediacja w przypadku **przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego**, zwłaszcza wtedy, gdy są to przestępstwa ścigane na wniosek tylko w odniesieniu do osób najbliższych dla pokrzywdzonego w rozumieniu art. 115 § 11 k.k. Ustawa dopuszcza zarazem – z wyjątkiem spraw o czyny z art. 197 k.k. – wycofanie wniosku o ściganie za zgodą organu procesowego, w którego dyspozycji znajduje się w danym momencie sprawa (art. 12 k.p.k.). Nie ulega wątpliwości, że postępowanie mediacyjne może na tyle zadowolić pokrzywdzonego, że albo w ogóle zrezygnuje ze złożenia wniosku o ściganie, albo też wycofa już złożony. Wydaje się to szczególnie istotne właśnie w przypadku przestępstw z udziałem osób najbliższych, bowiem ingerencja wymiaru sprawiedliwości karnej w takie sytuacje może nie tylko zaostrzyć istniejące konflikty, ale nawet je wywołać.

6. Należy także docenić wagę postępowania mediacyjnego dla podejmowania przez prokuratora, a także przez sąd, decyzji w przedmiocie **uchylenia lub zmiany na łagodniejszy środek zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania** (art. 253 § 2 k.p.k.). Pokrzywdzony bowiem często czuje się zagrożony ze strony sprawcy, a niekiedy informacja o jego zwolnieniu z aresztu dociera do niego już *post factum*, a więc po niespodziewanym spotkaniu sprawcy. Mediacja pozwoliłaby na osłabienie albo nawet zlikwidowanie poczucia lęku pokrzywdzonego i przekonania o braku ochrony ze strony wymiaru sprawiedliwości. Trzeba jednak zaznaczyć, że – jak dotąd – nie opracowana w jednostkach penitencjarnych. Brak ten nie może jednak przekreślać możliwości wykorzystywani mediacji w warunkach izolacji sprawcy przestępstwa.

8.2. POSTĘPOWANIE SĄDOWE

1. Wśród dyrektyw i zasad sądowego wymiaru kary znalazło się wskazanie, że przy wymiarze kary oraz innych środków reakcji karnej, „sąd bierze także pod uwagę pozytywne wyniki przeprowadzonej mediacji pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą” (art. 53 § 3 i art. 56 k.k.). Użycie przez ustawodawcę zwrotu „bierze pod uwagę” jest równoznaczne z zobligowaniem sądu do uwzględnienia wspomnianej zaszczości. Jest przy tym oczywiste, że **mediacja zakończona ugodą lub w inny – satysfakcjonujący pokrzywdzonego – sposób zawsze jest okolicznością łagodzącą przy wymiarze kary**.

Nie oznacza to, że jeśli mediacja zakończyła się niepowodzeniem, fakt ten ma wpływać na wymiar kary jako okoliczność obciążająca. Jest on bez żadnego znaczenia. Skutek taki może bowiem wynikać choćby stąd, że sprawca nie ma obiektywnych warunków, aby uczynić zadość oczekiwaniom pokrzywdzonego, które – również obiektywnie – nie są wygórowane, albo stąd, że strony, a zwłaszcza pokrzywdzony, mylnie oceniły swoje możliwości psychiczne co do uczestniczenia w postępowaniu mediacyjnym.

2. Na uwagę zasługuje jeszcze jedna bardzo istotna kwestia. Ustawodawca – jak wspominałam – nie przewidział możliwości nadania ugodzie mediacyjnej zawartej w publicznoscargowej sprawie mocy prawnej. W związku z tym, **by zapewnić, że sprawca wykona wynikające z niej zobowiązania, treść ugody musi zostać wpisana w wyrok sądu**. W przeciwnym razie mediacja będzie korzystna jedynie dla sprawcy i organów procesowych, a nie dla pokrzywdzonego, do którego jest przecież adresowana.

W praktyce może to rodzić pewien problem wówczas, gdy wobec sprawcy może być orzeczona wyłącznie kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Pamiętać jednak trzeba, że nawet jeśli pokrzywdzony lub prokurator nie złożyli wniosku w trybie art. 46 § 1 k.k., to sąd może orzec o odszkodowaniu z urzędu (art. 415 § 4 k.p.k.) kształtując termin i sposób zrealizowania odszkodowania stosownie do uzgodnień zawartych w ugodzie mediacyjnej.

3. Pozytywnie zakończona mediacja może – w zależności od konkretnego przypadku – w szczególności skutkować:

- orzeczeniem przez sąd kary grzywny lub ograniczenia wolności zamiast kary pozbawienia wolności do lat 5 zwłaszcza, jeśli sąd orzeka równocześnie środek karny (art. 58 § 3 k.k.);

- odstąpieniem od wymierzenia kary z równoczesnym orzeczeniem środka karnego (art. 59 § 1 k.k.);

- nadzwyczajnym złagodzeniem kary, zwłaszcza wobec wprowadzenia samoistnej przesłanki umożliwiającej zastosowanie tej instytucji w razie pojednania się pokrzywdzonego z oskarżonym, naprawienia przez sprawcę szkody lub uzgodnienia przez strony konfliktu karnego sposobu jej naprawienia (art. 60 § 2 pkt 1 k.k.);

- odstąpieniem od wymierzenia kary, a nawet od obligatoryjnego orzeczenia środka karnego we wszystkich wskazanych w ustawie przypadkach, jak np. w razie przekroczenia granic obrony koniecznej (art. 25 § 2 i 3 k.k.);

- uznaniem, iż w danym przypadku zdarzenie można ocenić jako przypadek mniejszej wagi, jak np. w odniesieniu do czynów wymienionych w art. 283 k.k.;

- zastosowaniem środków przewidzianych w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich wobec sprawców występków, którzy ukończyli 17, ale nie skończyli jeszcze 18 lat (art. 10 § 4 k.k.).

Sąd może także wykorzystać mediację dla uzasadnienia warunkowego umorzenia postępowania, szczególnie w sytuacji opisanej w art. 66 § 3 k.k.

Mediacja może nadto przemawiać za uwzględnieniem wniosku oskarżonego złożonego w trybie art. 387 k.p.k.

4. W postępowaniu sądowym, poczynając już od stadium wstępnej kontroli oskarżenia, mediacja ma jednak poważną konkurencję w postaci możliwości lub nawet obowiązku odwołania się przez sąd do „porozumienia się oskarżonego z pokrzywdzonym w kwestii naprawienia szkody lub zadośćuczynienia” (art. 341 § 3 k.p.k., a także art. 387 § 3 k.p.k. oraz 414 § 4 i § 5 k.p.k.). Porozumienie to nie jest dobrowolne. Sąd podejmuje bowiem decyzję o odroczeniu lub przerwie w rozpoznawaniu sprawy na określony przez siebie czas bez względu na stanowisko pokrzywdzonego, jeżeli widzi jej celowość. Pokrzywdzony może jednak znaleźć się pod presją i sądu i prokuratora, którzy bez wątplenia dążą do jak najszybszego zakończenia sprawy, jak też oskarżonego, wspomaganego nierzadko przez obrońcę, zainteresowanego łagodniejszym potraktowaniem. Pomimo więc tego, że porozumienie się jest o wiele prostsze i mniej czasochłonne niż mediacja, sąd powinien zawsze starannie rozważyć okoliczności sprawy i wziąć pod uwagę sytuację pokrzywdzonego, by nie narazić go na wiktyimizację wtórną.

9. MEDIACJA W SPRAWACH PRYWATNOSKARGOWYCH

1. Regulacja mediacji w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego jest zdecydowanie mniej skomplikowana w porównaniu ze sprawami publicznoskargowymi.

Mediacja została w tym przypadku potraktowana jako **alternatywa obligatoryjnego posiedzenia pojednawczego** prowadzonego przez sąd, jeżeli strony złożyły odpowiedni

wniosek lub wyraziły zgodę na mediację. Decyzja o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego należy wyłącznie do sądu. Jeśli taką podejmie wyznacza „odpowiedni termin dla przeprowadzenia postępowania mediacyjnego” (art. 489 § 2 zd. 1 k.p.k.). Odpowiednie zastosowanie znajduje tu art. 23a k.p.k. Skoro zaś ten w § 2 stanowi, że postępowanie to „nie powinno trwać dłużej niż miesiąc”, wnosić należy, że wskazany przez sąd termin z zasady musi się mieścić w tym czasokresie. Sąd powinien jednak zawsze mieć na uwadze to, że znaczna liczba spraw prywatnoskargowych ma za podłoże niekiedy wieloletnie konflikty między stronami sprawy, a tych nie da się ze zrozumiałych powodów rozwiązać zbyt szybko. Jeśli więc mediacja ma się przyczynić do uzdrowienia takich sytuacji, trzeba na nią poświęcić więcej czasu.

2. Pozytywny rezultat mediacji ma taki sam skutek jak pozytywny rezultat posiedzenia pojednawczego. Dowodzi tego treść art. 492 k.p.k., który w § 1 głosi, że „**W razie pojednania stron postępowanie umarza się**”, dodając w § 2: „Jeżeli do pojednania doszło w wyniku mediacji (...)”. Podobnie jak w toku posiedzenia pojednawczego także i w trakcie mediacji może też mieć miejsce pojednanie „obejmujące również inne sprawy z oskarżenia prywatnego, toczące się pomiędzy tymi samymi stronami” (art. 493 k.p.k.). Możliwe jest też zawarcie między stronami – równocześnie z pojednaniem – ugody, „której przedmiotem mogą być również roszczenia pozostające w związku z oskarżeniem” (art. 494 § 1 k.p.k.).

W sprawach prywatnoskargowych mediacja – inaczej niż w publicznoskargowych – jest alternatywą formalnego postępowania sądowego: pozytywny wynik mediacji skutkuje umorzeniem postępowania.

3. W praktyce wątpliwości rodzi niekiedy kwestia charakteru prawnej ugody zawartej w wyniku postępowania mediacyjnego. Jednakże wobec postanowień art. 492 k.p.k. należy uznać, że także do tej ugody, a nie tylko do ugody zawartej w wyniku posiedzenia pojednawczego, odnosi się przepis art. 494 § 2 k.p.k., w myśl którego „Ugoda (...) jest tytułem wykonawczym po nadaniu przez sąd klauzuli wykonalności”. Przyjęcie odmiennej interpretacji oznaczałoby, że mediacja – już z założenia – miałaby być opcją gorszą dla pokrzywdzonego niż posiedzenie pojednawcze. Nie byłoby więc sensu, by instytucję tę wprowadzać.

4. Brak pojednania między stronami konfliktu karnego – tak samo jak w przypadku zaistnienia takiej sytuacji w wyniku posiedzenia pojednawczego – powoduje, że sprawa zostaje rozpoznana na rozprawie.

10. MEDIACJA W POSTĘPOWANIU WYKONAWCZYM

1. Ustawodawca jedynie w art. 162 § 1 zd. 1 k.k.w. wskazał, że – rozpoznając wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie – „Sąd penitencjarny powinien (...) uwzględnić ugodę zawartą w wyniku mediacji”. Należy uznać, że nie miał on na myśli ugody mediacyjnej zawartej na wcześniejszych etapach postępowania karnego, ponieważ ta została już wykorzystana dla podjęcia określonych decyzji procesowych. Podstawowym zaś **celem mediacji w przypadku rozważania warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego sprawcy jest zagwarantowanie pokrzywdzonemu poczucia bezpieczeństwa i spełnienie jego oczekiwań w tym zakresie poprzez oswojenie go z możliwością spotkania sprawcy na wolności i przekonaniem, że nie będzie zakłócał spokoju ani pokrzywdzonemu ani jego rodzinie.** Samo poinformowanie – w myśl art. 168a k.k.w. – o każdym opuszczeniu przez skazanego zakładu karnego, jeśli pokrzywdzony złożył stosowny wniosek, może okazać się niewystarczające albo dotrzeć do niego zbyt późno. Odwołanie się do mediacji uświadomi

też pokrzywdzonemu, że nie jest lekceważony przez sąd penitencjarny. Jest to możliwe na podstawie art. 1 § 2 k.k.w. w zw. z art. 23a k.p.k.

2. Orzekając o warunkowym przedterminowym zwolnieniu sąd penitencjarny może m. in. nałożyć na sprawcę obowiązki wymienione w art. 72 § 1 k.k. (art. 159 zd. 1 k.k.w.). Znajdują się wśród nich i takie, których orzeczenie może być bardzo satysfakcjonujące dla pokrzywdzonego. Mediacja może wskazać, czego pokrzywdzony się spodziewa i co uzna za zapewniające mu bezpieczeństwo. To właśnie powinno być przedmiotem ugody mediacyjnej, której treść powinna znaleźć odzwierciedlenie w postanowieniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu.

3. Mediacja może mieć także zastosowanie w przypadku orzeczeń o skróceniu czasu trwania terminowych nieizolacyjnych kar i środków karnych. Pokrzywdzony może poczuć się dowartościowany i usatysfakcjonowany tym, że będzie mógł wypowiedzieć się w tych kwestiach.

Sąd wykonujący wspomniane kary i środki karne może zatem skierować sprawę do postępowania mediacyjnego w przypadku rozważania przedterminowego zwolnienia w odbycia kary ograniczenia wolności (art. 83 k.k.) oraz uznania za wykonane środków karnych wskazanych w art. 39 pkt 1–3 k.k. (art. 84 § 1 k.k.). Ustawodawca nie przewidział jednak, aby mogło to mieć jakiegokolwiek znaczenie dla podjęcia przedmiotowych decyzji.

11. KOSZTY POSTĘPOWANIA MEDIACYJNEGO

1. Koszty postępowania mediacyjnego są wydatkami ponoszonymi przez Skarb Państwa (art. 618 § 1 pkt 8 w zw. z art. 619 § 2 k.p.k.). Szczegółowo określa je rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym.¹³

2. Po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego podmiot prowadzący to postępowanie wystawia organowi procesowemu, który skierował sprawę do mediacji, rachunek. Obejmuje on bardzo niewielkie kwoty, bowiem ryczałt za przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w wysokości 120 zł oraz ryczałt za doręczanie wezwań i innych pism, bez względu na ich liczbę, w wysokości 20 zł. Koszty postępowania mediacyjnego są więc niewyobrażalnie niższe aniżeli koszty postępowania karnego obejmującego wszystkie jego stadia. Oszczędzają w ten sposób zarówno organy ścigania, jak i wymiaru sprawiedliwości. Zyskuje też pokrzywdzony, bowiem z reguły nie będzie musiał prowadzić postępowania egzekucyjnego.

12. UWAGI KOŃCOWE

1. Mediacja jest już nieodłącznym elementem współczesnego prawa karnego. Stanowi przejaw wdrażania do polityki karnej elementów sprawiedliwości naprawczej, za sprawą których pokrzywdzony przestaje być postrzegany wyłącznie jako tzw. Osobowy środek dowodowy. Staje się pełnoprawnym podmiotem postępowania karnego, którego prawa muszą być przez wszystkich respektowane, a interesy w pełni chronione.

2. Choć w polskim prawie karnym instytucja mediacji pojawiła się już ponad dekadę temu, nie znajduje szerszego odzwierciedlenia w praktyce. Może to być wynikiem tego, że od początku regulacja tej instytucji była niedobra, ale również i tego, że nie przyzwyczailiśmy się jeszcze do nowego modelu wymiaru sprawiedliwości karnej, w którym

¹³ Dz. U. nr 108, poz. 1026 ze zm.;

nie sprawca, lecz ofiara znajduje się w centrum uwagi. Warto to nastawienie zmienić, a **mediacja** jest wyjątkowo dobrym i tanim sposobem na osiągnięcie tego celu. Należy się jednak odwoływać do niej z dużą rozważą, **nie jest** ona bowiem **sposobem uniwersalnym**, mogącym mieć zastosowanie w każdym przypadku.